

Urząd Miejski w Łomiankach

<https://www.lomianki.pl/pl/aktualnosc/17398,Miejsca-i-ludzie-Mirosław-Staniszewski-automobile-i-klasyki.html>
14.05.2024, 11:38

Miejsca i ludzie: Mirosław Staniszewski, automobile i klasyki

Były rajdowiec, kolekcjoner zabytkowych aut, mechanik samochodowy, pasjonat z ogromną wiedzą. Mirosław Staniszewski prawie 30 lat mieszka w Łomiankach, ale do pracy jeździ na drugą stronę Wisły. I jest to praca marzeń dla miłośników motoryzacji.



O samochodach opowiada jak kolekcjoner sztuki o cennych obrazach albo muzyk o ulubionych partyturach. Zwraca uwagę na najdrobniejsze detale i eleganckie kształty zabytkowych klasyków. Wsłuchuje się w dźwięki auta, by dowiedzieć się, co działa dobrze, a co wymaga naprawy. Twierdzi, że jest szczęśliwy właśnie dlatego, że robi to, co lubi.



Bez prawa jazdy

Wszystko zaczęło się w garażu sąsiada. Rzecz w tym, że tym sąsiadem był Marek Varisella, kierowca rajdowy, uczestnik m.in. Rajdu Monte Carlo. „Przychodziłem po lekcjach, rozmawialiśmy, uczył mnie jeździć. Zawdzięczam mu miłość do rajdów” – wspomina Mirosław Staniszewski. Jak anegdota brzmi dzisiaj opowieść o pierwszym rajdzie Monte Kalwaria. Wystartował w samochodzie, którego użyczył mu Varisella, miał 15 lat i nie miał jeszcze prawa jazdy, ale w tamtych czasach nikt nie wymagał dokumentów. Wygrał nawet odcinek specjalny. Okazało się, że z tego wyścigu zapamiętał go instruktor, do którego zgłosił się później, by zrobić prawo jazdy... Z początków pamięta jeszcze, że był dość niski, więc w samochodzie musiał siedzieć na dwóch poduszkach.

Renowacja klasyków

Po kilku latach stanął przed trudnym wyborem – zostać w Polsce czy wyjechać. W Londynie zaczynał od zera. Prowadził warsztat samochodowy, ale jeździł do Niemiec, by startować w rajdach. Na początku lat 90. przyjechał do Polski i przez kilka lat pracował w korporacji. W 2007 r. otworzył firmę Classic Parts w Jabłonie, która dostarczała części do zabytkowych samochodów. Okazało się, że jest zapotrzebowanie na takie usługi i do dziś zajmuje się renowacją klasyków, które przywożą do niego klienci z różnych

stron świata.

Ulubione Porsche

Czy wśród tych wszystkich motoryzacyjnych perełek ma ulubione marki? „Fascynują mnie dawni inżynierowie i konstruktorzy, jak Ferdinand Porsche i André Citroën, bo w tamtych czasach stosowali nowatorskie rozwiązania. Z marek samochodowych na pierwszym miejscu wymieniłbym Porsche, a potem Citroëna i Rolls-Royce'a” – wylicza i opowiada o pierwszych automobilach z przełomu XIX i XX w., gdy nikomu jeszcze nie śniły się takie samochody, jakimi jeździmy w XXI w. Czy te nowoczesne i superszybkie auta robią wrażenie na kolekcjonerze klasyków? Robią, ale nic nie zastąpi doświadczenia, jakim jest prowadzenie zabytkowego auta. Jedno z najstarszych, jakim jechał – podczas szacownego rajdu Londyn – Brighton – pochodzi z początku XX w. „Czuję wtedy, że to ja kieruję tym samochodem, a nie jakiś komputer” – tłumaczy.

Wymagające i wyjątkowe

Na pytanie, jakie są problemy ze starymi autami, odpowiada, że z samochodami raczej nie ma żadnych, są tylko ze znalezieniem odpowiednich ludzi do pracy w warsztacie. Obecnie większość mechaników wykorzystuje elektronikę, by dowiedzieć się, którą część wymienić. Ale stare samochody, jak dzieła sztuki czy zabytkowe kamienice, mają w sobie to coś, co czyni je wyjątkowymi. I tak też należy je traktować. Dlatego mechanik musi przy nich pokombinować, wykazać się wiedzą, doświadczeniem, wyrobionym uchem i sprawnymi rękami. I w jego warsztacie pracują ludzie, którzy to potrafią, słowem: pasjonaci. Zupełnie jak ich szef.

Więcej informacji:

www.classicparts.pl

Monika Brodowska

13.02.2024 r.

źródło: BIUM 07/2022

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)